WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 2
CZWARTEK
15 lipca 1948 roku

Ateny chcą pertraktować z Markosem

którego wojska przechodzą do kontrofensywy

Według doniesień agencji Telepress z Londynu, wyraźne fiasco nowej „ostatecznej ofensywy" rządu ateńskiego greckiej armii demokratycznej skłania czołowe osobistości obecnego reżimu greckiego do rozważania możliwości podjęcia rokowań pokojowych z gen. Markosem.

Ateński korespondent greckiej agencji telegraficznej stwierdza, że **przywódcy partii ludowej i liberalnej pragną nawiązać tajne pertraktacje z gen. Markosem, celem osiągnięcia porozumienia.** Coprawda — pisze korespondent agencji — Sofulis i Tsaldaris oficjalnie zaprzeczają temu, wiarygodne jednak informacje potwierdzają, że co najmniej Tsaldaris rozważa możliwość zawarcia pokoju w drodze rokowań. Przed kilku zaledwie dniami — podkreśla korespondent — Tsaldaris w obecności ministra spraw zagranicznych Pipinelisa oświadczył poufnie jednemu z przywódców partii populistów co następuje: nie nadszedł jeszcze czas dla wzajemnego porozumienia, ale w odpowiedniej chwili właśnie ja, a nie Sofulis doprowadzę do porozumienia tego.

Korespondent podkreśla dalej, że nawet tacy wyrachowani politykierzy, jak przywódca partii postępowo-republikańskiej Tsuderos — obecnie również stoją na stanowisku, **że wojnę domową należy skończyć jak najszybciej w drodze porozumienia z gen. Markosem.**

***

Agencja Elefteri Ellada stwierdza w swym komunikacie, że coraz wyraźniejszym się staje, że bitwa o wzgórza Gramos-Smolias ma niezmiernie doniosłe znaczenie w walce o oswobodzenie Grecji. Rząd ateński zdaje sobie również sprawę z doniosłości tej bitwy, czego dowodzą inspekcje frontu dokonywane przez generałów amerykańskich, i żądania zwiększenia liczebności armii monarchistycznej.

Armia demokratyczna uzyskuje coraz lepsze pozycje i **przygotowuje się do rozpoczęcia generalnej kontrofensywy.** Armia ateńska natomiast przechodzi obecnie tylko do działań obronnych.

Według danych dowództwa armii demokratycznej, straty oddziałów monarchistycznych wynoszą ponad 7 tysięcy zabitych i rannych.

W zachodniej Macedonii zakończyła się bitwa, w której armia monarcho-faszystowska straciła 150 zabitych i 220 rannych. W Macedonii wschodniej oddziały generała Markosa zdobyły kilka miejscowości w pobliżu miasta Nawalla.

Na Peloponezie oddziały partyzanckie zaatakowały i rozgromiły jednostki wojsk monarchistycznych, stacjonujące w miejscowościach Zacharo i Aliagonia.

—:□:—

Kolonie brytyjskie

coraz bardziej podlegają wpływom USA

Sprzeczność interesów brytyjsko-amerykańskich

W czasie obrad Organizacji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Paryżu, St. Zjednoczone zażądały od Wielkiej Brytanii, aby wszystkie kolonie brytyjskie, które zechcą korzystać z pomocy w ramach planu Marshalla, podlegały bezpośredniej kontroli tej organizacji. Propozycje amerykańskie zmierzają do tego, aby przydział funduszów i materiałów, pochodzących z planu Marshalla, uzależniony był całkowicie i bezpośrednio od decyzji podejmowanych przez Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej. Wielka Brytania ze swej strony proponowała, aby pomoc dla kolonii brytyjskich z tytułu planu Marshalla udzielana była bezpośrednio Wielkiej Brytanii, która według swego uznania przyznawałaby następnie swym koloniom odpowiedni odsetek pomocy.

Mimo ostrych sprzeciwów Wielkiej Brytanii, St. Zjednoczone przeforsowały swoją tezę. Ponieważ St. Zjednoczone posiadają decydujący głos w Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, jasne jest, co podkreślają jednogłośnie wszyscy kometatorzy, że **decyzja powyższa równoznaczna jest z dalszym osłabieniem władzy Wielkiej Brytanii nad jej koloniam**

Tygodnik „Action" wskazuje na penetracje kapitału amerykańskiego do Unii Południowo-Afrykańskiej i stwierdza, że interesy kapitalistów brytyjskich i amerykańskich ścierają się w tym kraju,

Banki i monopole amerykańskie zbogaciły się na wojnie i inwestując w Afryce Południowej spodziewają się olbrzymich zysków. Jednakże kapitaliści brytyjscy walczą zażarcie o utrzymanie swych pozycji w dominium południowo-afrykańskim. Nie chodzi tylko o to, że inwestycje w południowej Afryce są bardzo korzystne. Kapitały brytyjskie uciekają z Anglii, gdyż właściciele ich liczą na przychylne ustosunkowanie się nowego reakcyjnego rządu dr Malana.

Zdaniem tygodnika południowa **Afryka stanie się terenem, na którym dojdzie do poważnego konfliktu pomiędzy interesami monopoli amerykańskich i kapitalistów brytyjskich.**

Stałe ceny zboża na rok 1948

Państwowe Zakłady Zbożowe ustaliły dla wszystkich placówek własnych ceny stałe na zboża i przetwory zbożowe, które obowiązywać mają w rb. Stosowanie cen innych jest niedozwolone.

(Ceny za 100 kg). Żyto 2.500, pszenica 3.500, jęczmień 2.500, owies 2.500, kukurydza 2.000, proso 4.000, gryka 5.500, mieszanka 2.000, sorgo 4.000, rzepik 2.700, łubin 2.200.

Przed konferencją premierów niemieckich

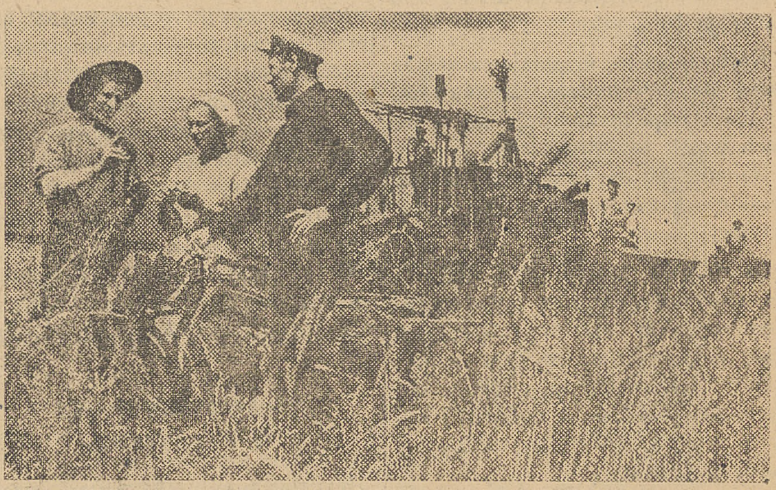
W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja 11 premierów niemieckich, na której będą rozpatrywane tzw. koblenckie kontrpropozycje. Jak wiadomo, premierzy niemieccy oświadczyli swoją pełną zgodę w sprawie stworzenia panstwa zachodnio-niemieckiego. Jak oświadczył premier Bawarii dr Hans Ehard, żaden z premierów nie ma nic przeciwko uchwałom frankfurckim, chodzi tylko o to, ażeby sama forma stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego mogla dać narodowi niemieckiemu iluzję, że premierzy są za jednością Niemiec.

Jak podaje agencja Reutera, gubernatorzy wojskowi stref zachodnich będą jednak domagać się ażeby zachowany został termin „konstytucja" zamiast wysuwanego w Koblencji terminu „statut administracyjny", który to termin został wymyślony przez premierów niemieckich w celu ukrycia faktu stworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego a tym samym rozbicia jedności Niemiec.

Maleją wpływy chrześcijańskiej demokracji we Włoszech

Wyniki wyborów samorządowych, przeprowadzonych 11 bm. w Bolzano wykazują spadek wpływów chrześcijańskiej demokracji, która straciła 9.505 głosów, otrzymując 29 proc. głosów w porównaniu z 49 proc., które uzyskała w wyborach dn. 18 kwietnia. **Front demokratyczno-ludowy wzmocnił wybitnie swoją pozycję.**

Żniwa w ZSRR



Wyruszyły na pola żniwiarki, snopowiązałki i kombajny... Żniwa w Związku Radzieckim w pełni, podczas gdy u nas ze względu na dżdżystą pogodę ledwie się zaczynają. — Zbiory we wszystkich republikach znakomite.

Holandia przygotowuje się do wojny z Indonezją

Jak podaje dziennik „De Vaarheid" rządzące partie Holandii partia katolicka i Partia Pracy przygotowują nową wojnę w Indonezji. Dziennik „Het Parol" komunikuje, że wojska holenderskie, przebywające w Indonezji są już przygotowane do rozpoczęcia kroków wojennych. Dziennik dodaje, że do Indonezji w dalszym ciągu przybywają nowe kontyngenty wojsk. Czasopismo katolickie „De Lini" jawnie przyznaje, że należy „zadać Indonezji nowy cios".

Znany prof. Banning, w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Teid En Taak" **przeprowadza analogię między agresją holenderską w Indonezji a zbrodniami faszystów niemieckich i dochodzi do wniosku, że nic ma między nimi różnicy.**

Walka o stanowisko prezydenta USA

to walka między reakcją republikańską a trzecią partią

Henry Wallace wygłosił w ramach zjazdu organizacyjnego trzeciej partii w Charleston (zachodnia Wirginia), wielkie przemówienie programowe, w którym oświadczył, **że wobec rozkładu partii demokratycznej walka wyborcza rozegra się między reakcyjną partią republikańską a trzecią partią.**

Wallace podkreślił, że partia demokratyczna znajdująca się pod kontrolą Forrestalów i Harrimanów stała się narzędziem tych samych grup, które rządzą partią republikańską. W skutek wewnętrznych kłótni i braku programu **partia demokratyczna nic już nie znaczy w życiu politycznym Ameryki.**

„Kiedy przed paru dniami rozczarowani liberałowie wraz z reakcyjnymi leaderami maszyny partyjnej usiłowali usunąć Trumana i mianować Eisenhowera kandydatem — oświadcza Wallace — dowiedli oni, że partia demokratyczna przeżyła się zupełnie. Odmowa Eisenhowera zadała ostatni cios nadziejom tej partii. Obecnie ci, którzy chcą poparcia dla faszyzmu zagranicznego oraz ograniczenia wolności w Stanach Zjednoczonych będą głosowali na Dewey'a, ale **ci którzy chcą pokoju i postępu głosować będą na trzecią partię".**

Zewsząd o wszystkim

WSZĘDZIE ICH PEŁNO... PRZY PRACY

Junacy „SP" na Suwalszczyźnie zatrudnieni są przy nakładaniu nawierzchni na szosie, łączącej Augustów z Suwałkami

Młodzież pracuje ochoczo i codziennie przekracza ustaloną normę. Odcinki, na których pracują Junacy oznaczone są transparentami o aktualnych hasłach.

250 SZKÓŁ ROLNICZYCH W POLSCE

Wydział Programowy Departamentu Oświaty i Nauki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych opracowuje na nowy rok szkolny 39 programów dla różnych typów szkół rolniczych. Praca ta zostanie zakończona przed upływem wakacji. Potrzeba tak znacznej ilości odmiennych programów pochodzi stąd, iż w ostatnich czasach wzrosła znacznie liczba specjalnych szkół rolniczych. Na ogólną liczbę ok. 250 szkół rolniczych istniejących w Polsce ok. 80 szkół stanowią szkoły specjalne, jak winiarskie, ogrodnicze itp.

25 MIL. KREDYTU NA ZAKUP NAWOZÓW

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego oraz Komunalna Kasa Oszczędności otrzymały do rozprowadzenia wśród rolników woj. lubelskiego 25,000.000 złotych kredytów na zakup nawozów sztucznych na jesienną akcję siewną.

NOWY POLSKI STATEK HANDLOWY

W angielskiej stoczni w Goole odbyła się uroczystość wodowania nowego polskiego statku handlowego „Mazury". Statek ten przeznaczony jest do przewozu drobnicy i posiada wyporność 1.000 ton.

Statek „Mazury" jest bliźniaczą jednostką spuszczonego w kwietniu br. przez tę samą stocznię frachtowca „Warmia".

PÓŁKOLONIE LETNIE DLA DZIECI CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

W Jeleniej Górze zostały zorganizowane półkolonie letnie dla dzieci chłopów i robotników. Półkolonie utrzymują ze swych funduszów ChTPD i RTPD.

Wojska Izraela pusuwają się naprzód

Bernadotte pragnie zyskać na czasie

W ubiegły piątek wieczorem wojska państwa Izrael rozpoczęły natarcie przeciwko wojskom syryjskim na obszarze Galilei i operacje trwają dotychczas. Wojska syryjskie używają czołgów i artylerii przeciw ko wojskom żydowskim. Szereg syryjskich samochodów pancernych zostało zniszczonych. Wojska żydowskie zajęły pewien ważny punkt na terytorium syryjskim na drodze wiodącej do Damaszku.

Najważniejsze działania wojenne toczą się na froncie środkowym. Lydda i Ramleh znajdują się w rękach wojsk państwa Izrael.

Na odcinku Jerozolima — Latrun działania ograniczają się do ognia artyleryjskiego.

Na froncie południowym Egipcja nie rozpoczęli natarcie przed upływem terminu rozejmu. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na tym froncie zostały odparte. Egipcjanie stracili około 400 żołnierzy w zabitych i rannych, a około 300 Egipcjan dostało się do niewoli.

Żydowski komunikat wojenny stwierdza, iż około 100 żołnierzy arabskich pod dowództwem brytyjskim, okopało się na posterunku policyjnym na lotnisku w Lyddzie i odmówiło poddania się wojskom żydowskim. Arabski burmistrz Lyddy Muhamed Ali Khiarli, który usiłował wpłynąć na żołnierzy arabskich, by się poddali został przez nich zabity. Posterunek jest całkowicie otoczony przez wojska żydowskie.

Dwie kolumny wojsk Legionu Arabskiego usiłowały w poniedziałek wieczorem przyjść z odsieczą temu posterunkowi. Kolumny arabskie zdobyły dwie wioski około 10 km na północny wschód od Lyddy, lecz zostały wyparte przez piechotę żydowską.

KOMENTARZE O SYTUACJI W PALESTYNIE

W pierwszych komentarzach do sprawozdania Bernadotte'a o sytuacji w Palestynie podkreśla się, że nie pozostawia ono żadnej wątpliwości co do istotnych celów „pokojowych propozycji" rozjemcy ONZ. Propozycje te nie zmierzały do rozstrzygnięcia problemu zgodnie z rezolucją Generalnego Zgromadzenia ONZ, tj. do stworzenia niepodległego państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie, lecz do zyskania na czasie, by umożliwić Bernadotte wznowienie manewrów, które stawiają pod znakiem zapytania terytorialną i polityczną niezależność narodu żydowskiego i arabskiego w Palestynie.

NOWE INTRYGI USA W PALESTYNIE

Wychodząca w Bejrucie gazeta „Al Shark" donosi, że Amerykanie wobec niepowodzenia misji hr. Bernadotte'a proponują Arabom nowy plan rozwiązania problemu palestyńskiego. Dziennik stwierdza, że pewien dyplomata amerykański na Bliskim Wschodzie zaproponował Arabom bezpośrednie rokowania między USA i państwami arabskimi w sprawie Palestyny. Jako warunek wszczęcia rokowań zażądał on zaakceptowania wniosku w sprawie przedłużenia rozejmu w Palestynie na jeszcze jeden miesiąc. W ciągu tego okresu St. Zjednoczone wywrą presję na przywódców żydowskich, by zmusić ich do zrezygnowania z całego szeregu żądań.

Arabowie — podkreśla dziennik bejrucki — zażądali ze swej strony cofnięcia uznania państwa Izrael przez USA. Przedstawiciel amerykański przyrzekł, że jeśli państwa arabskie zgodzą się na przedłużenie rozejmu jeszcze na 1 miesiąc, to mogą liczyć na „radykalną zmianę" pozycji amerykańskich w kwestii palestyńskiej.

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA W SPRAWIE PALESTYNY

Delegacja Stanów Zjednoczonych zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem zwołania posiedzenia dla omówienia sprawy Palestyny. Delegacja amerykańska proponuje by posiedzenie odbyło się natychmiast, gdyż rozjemca ONZ w konflikcie palestyńskim Bernadotte przybył już do Nowego Jorku.

Echa rewizji procesu Kabacińskiego

w opinii francuskiej

Decyzja Najwyższej Rady Sądownictwa o rewizji procesu Kabacińskiego została przyjęta z zadowoleniem przez francuską opinię publiczną.

„Humanite" pisze, że postanowienie rewizji procesu oznacza potępienie przez Najwyższy sądowy autorytet republiki sposobu prowadzenia procesu, warunków śledztwa, sporządzenia aktu oskarżenia oraz wyroku. „Humanite" zaznacza, że przede wszystkim jest to potępienie dla prezesa Trybunału Lannoy, sędziego z czasów Vichy.

„Humanite" zaznacza, że Francuzi będą w dalszym ciągu walczyć o wolność Kabacińskiego i Moreau jak i wszystkich patriotów niepraw nie uwięzionych za działalność w Ruchu Oporu.

„Franc Tireur" podkreśla, że wysiłki nie były daremne i że Ruch Oporu ma jeszcze przewagę nad kolaborantami i zdradą.

Dziennik „Liberation" wyraża przeświadczenie, że Kabaciński, który został mimo swojej niewinności skazany, nie zostanie stracony „Nie ma wątpliwości — pisze dziennik, że Kabaciński zostanie uniewinniony".

„Gazeta Polska" wychodząca w Paryżu pisze: „Decyzja Najwyższej Rady Sądownictwa pozwoliła zatriumfować sprawiedliwości. Żywimy nadzieję — konkluduje dziennik — że po pierwszym kroku na drodze do naprawienia omyłki sądowej nastąpią dalsze i że Kabaciński w pełni zrehabilitowany poprzez rewizję procesu odzyska upragnioną wolność".

Rada Narodowa Polaków we Francji w opublikowanym komunikacie wyraża podziękowanie wszystkim polskim i francuskim organizacjom, które wystąpiły w obronie Kabacińskiego.

Nikłe szanse Trumana

Obrady partii demokratycznej w Filadelfii

odbywają się w atmosferze przygnębienia

W Filadelfii rozpoczęły się obrady konwencji demokratycznej partii, podczas których wybrani będą kandydaci na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, z ramienia tej partii.

Na konwencję przybyło około 1.500 delegatów.

Agencja Reutera donosi, że wśród delegatów panuje pewne przygnębienie, gdyż przewidują oni, że w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadzie b.r. kandydat republikański odniesie zwycięstwo.

W poniedziałek sędzia Sądu Najwyższego **William Douglas odmówił kandydowania na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej, mimo osobistej prośby prez. Trumana.**

Ostateczna odmowa Eisenhowera, rozbicie antytrumanowskich koalicji, zarówno skrzydła liberalnego jak reakcyjnego partii demokratycznej stwarza pewność zwycięstwa Trumana na konwencji, ale zarazem pogłębia nastrój rezygnacji wśród delegatów, gdyż nikt się nie łudzi co do wyników wyborów w listopadzie, które według opinii panującej w Filadelfii przyniosą klęskę partii demokratycznej.

Toteż konwencję demokratyczną cechuje obojętność zarówno delegatów, jak i prasy oraz publiczności. Wiadomo, że sprawnie działająca maszyna wyborcza Trumana, przyniesie mu łatwe zwycięstwo na konwencji i obrady skończą się w ciągu paru dni, gdyż mimo całkowitego braku autorytetu Trumana w łonie partii demokratycznej nie udało się stworzyć trzonu antytrumanowskiego.

Prasa amerykańska w artykułach wstępnych, poświęconych konwencji demokratycznej w Filadelfii, wyraża zgodnie opinię, że partia demokratyczna jest całkowicie, rozbita, skłócona i pozbawiona przywódców.

„New York Daily Worker", zaznacza, że obywatele amerykańscy stają w listopadzie przed koniecznością wyboru między kołami, które chcą zapewnić Ameryce pokój i obozom dwupartyjnym, prącym do wojny. Gazeta podkreśla przy tym, że między partią Trumana i republikanami pod tym względem nie ma żadnej różnicy. Nieudana próba pewnej części demokratów, wzywających na pomoc Eisenhowera czy Douglasa stwierdza „New York Daily Worker", **jest najlepszym dowodem słabości. Dziennik „New York Post", uważa, że zwycięstwo Trumana na konwencji jest równoznaczne ze śmiercią partii demokratycznej podczas wyborów w listopadzie b.r.**

Walter Lippman radzi **demokratom przygotować się do roli opozycji, gdyż zwycięstwo republikanów nie ulega dlań wątpliwości.**

**
*

Przed gmachem, w którym odbywa się konwencja partii demokratycznej, odbyła się demonstracja ponad tysiąca Murzynów. Demonstranci protestowali przeciwko dyskryminacji rasowej w armii oraz domagali się uchwalenia ustaw, gwarantujących ochronę praw ludności murzyńskiej, m.in. uchwalenia ustawy antylynchowej.

Strajk urzędników we Francji

rozszerza się

Dekret o »mobilizacji« pracowników lotnisk

Około 1500 pracowników lotnisk francuskich przyłączyło się w poniedziałek wieczorem do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

—:□:—

Ogólna ilość strajkujących urzędników we Francji obliczana jest na 70 tys. osób. Około półtora miliona urzędników zapowiedziało strajk w razie odmowy ze strony rządu podwyżki płac i przeprowadzenia nowego zaszeregowania.

Wskutek strajku personelu na lotniskach francuskich wstrzymana została pasażerska komunikacja lotnicza między Londynem a Paryżem.

Rząd francuski ogłosił dekret o „mobilizacji" wszystkich pracowników lotnisk francuskich, którzy w poniedziałek w liczbie około 1500 osób przystąpili do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Dekret o „mobilizacji" oznacza, że za odmowę pracy grozi urzędnikom odpowiedzialność sądowa i że podlegają oni władzom wojskowym

Centrum informacyjne ONZ

w Pradze

Agencja CTK donosi, że w Pradze bawi obecnie dyrektor Biura Informacyjnego Narodów Zjednoczonych Jerzy Szapiro. Oświadczył on przedstawicielowi CTK, że tak jak w innych stolicach europejskich również w Pradze będzie prawdopodobnie utworzone centrum informacyjne ONZ na Czechosłowację.

Gen. Robertson

wrócił do Berlina

Z Londynu wrócił we wtorek po południu brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech gen. Robertson Wraz z nim przybył były minister spraw zagranicznych Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej.

Gen. Robertson w czasie swego krótkiego pobytu w Londynie odbył szereg konferencji z ministrem Bevinem, szefem departamentu niemieckiego Foreing Office Strangem oraz był przyjęty na audiencji przez króla Jerzego. Przedmiotem konferencji — jak informują — była sytuacja w Berlinie.

Meksykańczycy mają dość

brutalnych Jankesów

Antyamerykańskie demonstracje w Meksyku

Stolica Meksyku była widownią gwałtownych demonstracji przed gmachem ambasady amerykańskiej, który został obrzucony kamieniami.

Przyczyną demonstracji było zachowanie się lotników amerykańskich podczas akcji ratowniczej samolotu amerykańskiego, który rozbił się na terytorium Meksyku. W katastrofie tej zginęli amerykańscy i meksykańscy członkowie komisji do walki z zarazą bydła.

Według zgodnej relacji całej prasy meksykańskiej lotnicy amerykańskiej ekspedycji ratowniczej zachowali się jak najbrutalniej wobec dziennikarzy i fotoreporterów meksykańskich, którzy przybyli na miejsce katastrofy. Amerykańscy lotnicy przemocą zabrali Meksykańczykom aparaty fotograficzne, dziennikarzom meksykańskim nie pozwolono korzystać z namiotów ekspedycji amerykańskiej, zmuszając ich do wielogodzinnych marszów w nocy w górach w poszukiwaniu schronienia.

Związek zawodowy dziennikarzy i związek zawodowy fotografów wystosował ostre protesty do prezydenta Meksyku Alemana, **domagając się usunięcia z kraju urzędników amerykańskich, rządzących się w Meksyku, jak u siebie w domu** i odpowiedzialnych za wypadki. Natbardziej nawet proamerykańskie dzienniki podkreślają dyskryminację ludności meksykańskiej we własnym kraju przez Amerykanów.

Nawet w tenisa nie wolno grać

Murzynom z białymi w USA

Policja w Baltimore aresztowała 24 białych i czarnych pod zarzutem przekroczenia ustaw miejskich przez wspólny udział w turnieju tenisowym.

Turniej ten zorganizowany został w parku miejskim przez Związek Postępowej Młodzieży stanu Maryland.

Aresztowani, których zwolniono następnie za kaucją, stanęli przed sądem za „niewłaściwe zachowanie się" i opór władzy. Rzecznik Trzeciej Partii stanu Maryland oświadczył, że aresztowanie uczestników turnieju jest jaskrawym pogwałceniem konstytucji amerykańskiej.

—:□:—

Bułgaria zawiera sojusz

z Węgrami

W dniu 14 lipca węgierska delegacja rządowa wyjeżdża do Sofii w celu zawarcia z Bułgarią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Jak podaje dziennik czeski „Mlada Fronta" czechosłowacki państwowy fundusz rolniczy przeznaczył na najbliższy okres pół miliarda koron na odbudowę wsi i miasteczek czeskich.

● W 1948 r. flota rzeczna ZSRR otrzyma szereg nowych statków. Buduje się nowe tankowce naftowe o pojemności 6 tys. ton. Same tylko doki na rzece Oka wypuściły w tym roku 4 tankowce naftowe o pojemności 5 tys. ton każda. W dokach Stalingradu i innych portach rzecznych buduje się dziesiątki specjalnych statków holowniczych.

● Prasa czeska podaje, że na uroczystym koncercie pożegnalnym słynnego radzieckiego zespołu Alleksandrowa, jaki odbył się w Pradze, był obecny minister kultury i sztuki Stefan Dybowski.

● Prezydent Czechosłowacji Gottwald udał sie w sobotę do Bratysławy gdzie weźmie dziś udział w „Dniu Słowacji". Będzie to pierwsza oficjalna podróż prezydenta Gottwalda po Słowacji. Towarzyszą mu: przewodniczący parlamentu — Jan, premier Zapotocky, wicepremierzy Sziroky i Szewzik, oraz ministrowie Clementis, Nosek i Nejedly.

● W południowej Serbii nastąpiła wielka katastrofa kolejowa na skutek zderzenia się pociągu osobowego z towarowym W katastrofie zginęło 20 osób, zaś 11 odniosło ciężkie obrażenia.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ CHŁOPSKA

bronią w walce o opłacalność produkcji rolnej

DZIWIŁO się wielu chłopów przed wojną, że rząd sanacyjny dopłacał do eksportowanego przez Polskę zboża tak zwane premie eksportowe. Jak wiemy zboże w Polsce było tanie, za sprzedane 100 kg. żyta dostawało się często zaledwie 11 zł i mimo to jeśliśmy chcieli ten produkt ciężkiej pracy rolnika sprzedać zagranicą trzeba było do niego dopłacać. Winą przedwojennych rządów było, że nie potrafiły przestawić produkcji rolnej na inne bardziej opłacalne kultury, ale nie tłumaczy to w żadnym razie niskiej ceny produktów rolnych na rynkach międzynarodowych i ich konkurencyjności w stosunku do cen polskich.

Powód niepowodzeń naszego rolnictwa leży w jego niższej strukturze wytwórczej, w jego zacofaniu.

W ostatnim pięćdziesięcioleciu największymi producentami rolnymi stały się kraje zamorskie Ameryka, a ostatnio i Australia. Rozwój gospodarki na tamtejszych terenach był ułatwiony przez fakt iż większość ziemi uważano za bezpańską, że farmer rozpoczynający pracę na roli cały posiadany kapitał wydawał na zakup narzędzi rolniczych, a nie na spłacenie skapitalizowanej renty gruntowej w postaci ceny za ziemię. Wysoka cena na ziemię sprawiła, że w Europie nie stworzyły się stosunki sprzyjające większemu dopływowi kapitału do rolnictwa, rolnictwo europejskie tylko w nielicznych krajach, gdzie przy pomocy barier celnych utrzymywano w sposób sztuczny na rynku wewnętrznym wysokie ceny, potrafiło się intensyfikować. Klasycznym przykładem kraju, który na rynku wewnętrznym utrzymywał sztucznie wysokie ceny produktów rolnych były Niemcy, a w szczególności Niemcy hitlerowskie.

Nawet uspółdzielczona Dania, ze swym wielkim eksportem masła, bekonów i jaj z trudem utrzymywała się na rynku międzynarodowym wypierana, szczególnie w dziedzinie mięsa przez Argentynę.

Rolnictwo wszystkich krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej staczało się po równi pochyłej, stawało się coraz mniej konkurencyjne na rynkach światowych, a nędza mas chłopskich uległa w tych krajach systematycznemu pogłębieniu. Rosło też zadłużenie hipoteczne drobnych gospodarstw chłopskich. Dane zaczerpnięte z obliczeń Instytutu Puławskiego świadczą, że w latach 1926 — 30 zadłużenie rocznego dochodu z 1 hektara zwiększyło się o 222 proc., dowodzi to, że **prywatna własność chłopska w warunkach kapitalistycznych stawała się tylko pozorem, prawo do zysku przechodziło z rąk chłopa do jego wierzycieli.**

CZY na wsi zdawano sobie sprawę że ślepego zaułka w jakim znalazło się rolnictwo większości krajów europejskich, a w szczególności Polski?

Niewątpliwie tak!

Jeszcze przed pierwszą wojną światową pojawiły się głosy świadczące, że chłopi nie mieli zamiaru czekać, aż ulegną zupełnej proletaryzacji, aż ich ziemią zaczną rządzić różnego rodzaju wierzyciele, w rezultacie zaś towarzystwa bankowe.

Przykładem takiej samoobrony gospodarki chłopskiej, próba uczynienia jej lepszą, sprawniejszą więcej i taniej produkującą, a jednocześnie zapewniającą chłopom lepsze zyski był założony w roku 1906 **Polski Związek Ludowy.** Polski Związek Ludowy, (który przekształcił się później w **„Wyzwolenie"**) tak precyzował swój program gospodarczy dla wsi w piśmie **„Życie Gromadzkie".**

„Dążenia ekonomiczne streszczają się w haśle: wszechstronniejsze zrzeszenie gospodarstw włościańskich w wielkie kooperatywne gospodarstwa, inaczej mówiąc wolny kolektywizm federacyjny, oparty nie na przymusowym wywłaszczeniu i upaństwowieniu ziemi, lecz na dobrowolnym, stopniowym zrzeszaniu się gospodarstw prywatnych w celach zorganizowania wspólnego kupna, sprzedaży i produkcji".

Program ten rzucony bardzo ogólnikowo przed 42 laty podlegał najrozmaitszym ewolucjom zarówno w „Wyzwoleniu" jak i „NPCH", nie było jednak warunków, aby gdziekolwiek zastosować w praktyce.

Próby tworzenia spółdzielczych wsi jak np. w Liskowie, kończyły się przed wojną tym, że bogaciły za możniejszą część wsi, że praktycznie biorąc spółdzielczość odgrywała tam rolę przyjaciela bogatych a wyzyskiwacza biedoty wiejskiej.

ZA granicą między innymi w Danii i Szwecji sprawa potanienia, i zintensyfikowania produkcji rolnej, a przez to zwiększenia dochodu pracujących na roli, również jest żywo dyskutowana, a nawet wprowadzona w życie.

W ostatnich tygodniach bawiła w Polsce wycieczka Polaków z Danii, którzy między innymi opowiadali o zasadach duńskiej rolniczej spółdzielczości wytwórczej. Z tych wyjaśnień wynika, że w Danii istnieje 100 wsi zrzeszonych w spółdzielnie pracy, że pozakładano nowoczesne obory dla krów z całej wsi, że buduje się nowoczesne chlewnie, których obsługa jest łatwiejsza i każdemu **indywidualnemu gospodarzowi** przynosi lepszy dochód.

W Szwecji rozwinęły się szczególnie spółdzielnie chowu bydła i wspólnej uprawy pastwisk. Ponieważ nie mamy chwilowo bliższych danych trudno jest nam już obecnie powiedzieć, czy spółdzielnie te wychodzą na korzyść tylko udziałowcom wnoszącym ziemię, czy też i tym którzy wnoszą tylko pracę, jedno jest pewne, że w warunkach ustroju kapitalistycznego spółdzielnie te walczą z dużymi oporami i jeśli mimo tego wytrzymują konkurencję, jest to najlepszym dowodem ich wyższości nad gospodarką drobnotowarową.

W Polsce do tego czasu nie ma nigdzie spółdzielni chodowców bydła czy trzody chlewnej, stąd tak częsty obrazek dzieci pasących chude krowiny po miedzach i rowach przydrożnych.

Spółdzielnie maszynowe jakie dzięki pomocy rządu zostały zorganizowane ze względu na niewielką ilość posiadanych maszyn, nie odgrywają jeszcze decydującej roli przy uprawie i sprzęcie ziemiopłodów.

Nasza spółdzielczość rolna, działająca w warunkach „Demokracji Ludowej" ma o wiele lepsze — obiektywne warunki rozwoju niż w Danii, czy Szwecji i jedynie ona może skierować wieś na nowe tory rozwoju, może produkcję rolną zintensyfikować i podnieść jej opłacalność.

ROLNICY wszystkich krajów europejskich, zarówno kapitalistycznych jak i u nas, widzą w spółdzielczości jedyny środek przeciwstawienia się zamorskiej produkcji rolnej, opartej na zasadach wielkokapitalistycznych.

Wielkie banki będące w USA, Australii, Brazylii czy Argentynie dyspozytorami ziemi i producentami rolnymi na swoim terenie **likwidują wszelką prywatną własność chłopską.** Liczba samodzielnych gospodarstw rolnych w USA między pierwszą, a drugą wojną światową zmniejszyła się o 20 proc., to znaczy, że 20 proc. farmerów musiało oddać swoją ziemię konsorcjom banków ziemskich a sami pracują na bankowych gospodarstwach, jako najemni robotnicy.

Wielko - kapitalistyczne przedsiębiorstwa rolne, dzięki mechanicznej obróbce ziemi, nielicznym w stosunku do ilości produkcji siłom roboczym potrafią produkować dużo taniej, niż drobny wytwórca rolny Europy, stąd też strukturalny, trwający już lata kryzys rolniczy w Europie. Przyszłość pokaże, czy wolne zrzeszenia producentów rolnych potrafią skutecznie obronić prywatną własność chłopską w Europie przed wydziedziczeniem na korzyść żywiołów wielkokapitalistycznych.

S. Olszewski

Nowe programy w szkołach rolniczych

Departament Oświaty i Nauki przy Min. Roln. i R. R. kończy opracowanie na rok szkolny 1948/49 — 39 programów dla różnych typów specjalnych szkół rolniczych. Konieczność ta zaistniała w związku ze wzrostem liczby szkół specjalnych jak np. winiarskich, ogrodniczych itp. Ilość ich sięga około 80 na ogólną liczbę 250 szkół rolniczych.

Dla zasilenia tych szkół w kadry pracowników oświaty rolnej, uruchomiono dwa instytuty w Pszczelinie k/Warszawy, oraz w Bartoszycach. Będą one szkoliły dyrektorów, zastępców dyrektorów i kierowników szkół rolniczych. W najbliższym czasie otwarte zostaną dwa instytuty w Sopocie i w Górze (woj. wrocławskie), które kształcić będą pracowników oświaty rolniczej na niższym poziomie.

Inauguracyjne posiedzenie

Kom. połączeniowego ChTPD i RTPD

W gmachu ZNP odbyło się pod **przewodnictwem posła ob. Eustachego Kuroczko, pierwsze posiedzenie Komitetu Połączeniowego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.** W posiedzeniu wzięli udział **ze strony ChTPD — pos. Garncarczykowa, prezes Kaczyński i ob. Kisiel, ze strony RTPD — ob. Milewicz i Tułodziecki.** Min. Pracy i Opieki Społecznej reprezentował dyr. **Sasin,** Min. Oświaty ob. **Niemcowa - Woźnicka.**

Przedmiotem obrad było m.in. określenie zadań ideologicznych przyszłego Zjednoczenia Tow. Przyjaciół Dzieci. Omówiono również zagadnienia organizacyjne oraz finansowo - gospodarcze. W tym celu powołane zostały trzy komisje. Pierwsza, programowo - propagandowa z ob. **Milewiczem** na czele, druga organizacyjna — z ob. **Tułodzieckim** oraz trzecia finansowo - gospodarcza — z prezesem **Kaczyńskim.**

Opracowano również i przyjęto jednogłośnie regulamin pracy Komitetu Połączeniowego Zjednoczonego T-wa Przyjaciół Dzieci.

Czy jesteś już członkiem ChTPD?

ZAGADKA

»kurskiej anomalii«

KAŻDY z nas wie doskonale, że igiełka kompasu wskazuje zawsze jeden kierunek — **północ.** Na morzu i lądzie, w górach i dolinach, niezawodna igiełka ułatwia nam orientowanie się w stronach świata.

Ale ta sama nieomylna igiełka zupełnie inaczej zachowuje się na rozległych obszarach **środkowo-rosyjskiej wyżyny, niedaleko Kurska.** Kompas odmawia posłuszeństwa, igiełka lata jak szalona, zamiast spokojnie wskazywać „Nord". Słowem zachowuje się zupełnie jak w czasie burz magnetycznych, które utrudniają nam czasem słuchanie radia, a nawet uniemożliwiają łączność telegraficzną i telefoniczną na większych odległościach. Zjawisko to jeszcze w XVI wieku nazwano **„kurską anomalią magnetyczną".**

Przez półtora stulecia niepokoiło uczonych pytanie, dlaczego właśnie na cichych wzgórzach pod Kurskiem igiełka kompasu buntuje się przeciw prawom magnetyzmu ziemskiego. **Ale zagadka pozostała bez rozwiązania.** Po rewolucji utworzono w Rosji komisje, która po długich badaniach odkryła przyczynę dziwnego zachowania się igiełki kompasu. Jak się okazuje powodowały ją własności magnetyczne olbrzymich złóż rudy żelaznej, znajdujących się na tych terenach.

Pokłady rudy są w tym miejscu tak wielkie, że — jak oświadczył prof. Gubkin na kongresie Geologicznym 1937 r. — dzięki nim niebezpieczeństwo wyczerpania zapasów rudy, które groziło ludzkości zostaje odsunięte na całe stulecie.

A więc pokłady te zawierają tyle żelaza, że wystarczyłoby go dla całej ludzkości na wiele setek lat!

Nic więc dziwnego, że w Związku Radzieckim przystąpiono natychmiast do ich eksploatacji. **Pierwsza kopalnia eksperymentalna,** którą nazwano imieniem odkrywcy złóż prof. Gubkina, powstała na tzw. działce Korobkowskiej jeszcze przed minioną wojną. Wydobyta z niej **ruda była bogatsza nawet od słynnych rud uralskich** i można ją było wytapiać w stanie naturalnym, bez uprzedniej aglomeracji.

W czasie wojny Niemcy zniszczyli całkowicie kopalnię im. Gubkina, a **szyby zatopili.** Ale natychmiast po usunięciu najeźdźców z obwodu kurskiego, górnicy przystąpili do rekonstrukcji kopalni. Obecny plan pięcioletni przewiduje bowiem przygotowanie bazy surowcowej dla nowych potężnych zakładów hutniczych, które powstać mają nie tylko na Północnym Uralu, w Syberii i Kazachstanie ale i na terenie „kurskiej anomalii magnetycznej".

Na początek zmontowano tymczasową małą elektrownię, poruszaną silnikiem Diesl'a. Potem energii dostarczały dwa specjalne pociągi. Obecnie niekończące się sznury pociągów towarowych przywożą na teren „kurskiej anomalii" **budulec, sprzęt techniczny, maszyny.** Dawno już usunięto wodę z kopalni. Koryta rze zostały na nowo podstemplowane. Górnicy wyrębują już nowe szyby, ogłuszający stuk młotów pneumatycznych ożywił zamarłe w czasie wojny tereny.

Kopalnia im. Gubkina stanie się wkrótce potężnym zakładem przemysłowym. Ale wydobywanie rudy żelaznej nie będzie jedynym zadaniem jej pracowników. Kontynuowane będą prace eksperymentalne i badania naukowe nad opanowaniem naporu wód podziemnych i „gruntów płynnych", znajdujących się nad pokładami rudy.

Opracowuje się już projekt eksploatacji przyszłej kopalni lebiedińskiej, gdzie **pokłady rudy znajdują się na niewielkiej stosunkowo głębokości.** Górnicy uważają, że ruda leży tu tak blisko powierzchni ziemi, iż można będzie ją wydobywać „sposobem odkrywkowym" — nawet bez szybów!

Ale jeszcze przed rozpoczęciem prac trzeba będzie dokonać pewnej „bagatelki" — a mianowicie — wykopać 40 milionów metrów sześciennych gruntu, pokrywającego złoża rudy. To znaczy, że trzeba usunąć warstwę gruntu powiedzmy 10 m (około 3 piętra) **na kwadracie o każdym ramieniu równym 2 kilometrów!**

A w sumie trzeba będzie usunąć i wywieźć poza tereny kopalni w czasie pierwszej serii prac w Lebiedińsku 200 milionów metrów sześciennych niepotrzebnego gruntu! **W głowie się kręci od tych cyfr.**

Oczywiście, że dla dokonania prac na tak potężną skalę trzeba będzie zastosować **najnowsze zdobycze techniki kopalnianej.** Wydobycie ziemi i przewóz jej dokonany będzie sposobem wodno - mechanicznym. W celu osuszenia rudy żelaznej przed wydobyciem jej, założona będzie cała sieć potężnych filtrów ssących i baterie pomp odśrodkowych. Pompy te wysysać będą z rudy wodę, przy czym ilość wody wyssanej w przeciągu jednej minuty, będzie równa ilości wody, która przepływa również w ciągu jednej minuty w korycie dużej rzeki.

Wspomniane dwie kopalnie — im. Gubkina i Liebiedińska — pokrywać będą zapotrzebowanie na rudę **kilku hut żelaznych.** Oprócz nich powstawać będą wciąż nowe i nowe kopalnie. Oto jak była „kurska anomalia magnetyczna" przekształca się w **nowe zagłębie żelazne.**

JAK SZKOŁA ROLNICZA

spełnia swoje zadania

NIE ma takiej dziedziny w życiu wsi polskiej, na którą szkoła rolnicza nie miałaby dodatniego wpływu. Rzecz oczywista, że będzie to zależeć w wysokim stopniu od dwóch zasadniczych czynników: od pracy nauczycieli i ich podejścia do środowiska, w którym żyją i pracują — oraz od wyposażenia szkoły w sprzęt i pomoce naukowe.

Bardzo często, niestety, składa się tak, że są warunki rozwoju szkoły, a brak odpowiednich nauczycieli, albo odwrotnie — są nauczyciele pełni poświęcenia, a nie ma warunków rozwoju. Lecz mimo nawet najgorszych warunków rozwojowych, jeśli nauczyciel, czy kierownik szkoły będzie chciał, a przede wszystkim umiał coś zrobić, to jego poświęcenie pozostanie bez owoców.

Przykładem szkoły w najgorszych warunkach może być Koedukacyjna Szkoła Przysposobienia Rolniczego w Sędzinach, pow. szamotulski, woj. poznańskie. Nie posiada ona ani gospodarstwa szkolnego ani własnego budynku, lecz dzierżawi pałac od Gminnego Zarządu ZSCh na spółkę z tut. proboszczem. Ponieważ w chwili rozpoczęcia nauki (listopad 1946 r.) prócz paru stołów i taboretów nie było dosłownie nic, szkoła stanęła przed zagadnieniem — przyjdą uczniowie, czy nie? Lecz mimo mrozów i kopcącego piecyka w klasie zjawili się **uczniowie w liczbie 36**, przychodząc codziennie.

W następnym roku **(1947) ilość uczniów wzrosła trzykrotnie (106)**. Warunki w wyposażeniu szkoły też się nieco "poprawiły. Ale przyszedł nowy kłopot. Dotychczasowy personel nauczycielski składał się... aż z jednego nauczyciela - kierownika i instruktorki. Jak tu uczyć w dwóch klasach? Doszły do tego jeszcze i kłopoty natury moralnej — szkołę zwalczano. Nie podobała się miejscowej „elicie" nauka dzieci byłych fornali, parcelantów i chłopów. Zawadzała im. Lecz i te lody przełamano. Młodzież uczy się dalej. Nastąpiło pewne „ocieplenie". Przyjęto nową nauczycielkę.

Mimo szczupłości pomieszczeń i innych niedomagań **(bo 6 pokoi zajmuje ksiądz)** — jest nadzieja, że szkoła ta nie straci na swej żywotności, lecz konsekwentnie będzie dążyć ku temu, by zaniedbanej młodzieży utorować jaśniejszą drogę ku Polsce Ludowej. Toteż w tym celu nie poprzestaje się na samej nauce ściśle według programu, lecz idzie się dalej.

W tym roku zorganizowano przy szkole Koło Sceniczne — „Świt", które dało 5 przedstawień w szkole i 2 poza szkołą; pozaszkolny Amatorski Zespół Sceniczny „Tęcza" oraz Amatorskie Koło Sportowe — „Przebój". Szkoła bezinteresownie daje 2 razy w tygodniu lekcje młodzieży. Nie brakuje tu też i najmłodszych dzieci, które gromadzą się co niedziela w liczbie około 50 w t. zw. dziecińcu pod opieką nauczycielek.

Jeśli komu potrzeba pomocy, choćby w napisaniu wniosku, szkoła udzieli chętnie swej rady.

Szkoda tylko, że właśnie tak się jakoś złożyło, iż szkoła rolnicza w Sędzinach nie ma podstawowych warunków rozwoju i zrozumienia miejscowych czynników.

W. Próchnicki

Wielkopolskie bekony

idą w świat

Czasy wielkiego braku trzody chlewnej i nierogacizny należą już do przeszłości. Dzisiaj mamy już tyle bydła, że zupełnie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania mięsnego rynku wewnętrznego i na eksport zagraniczny.

Zjednoczone Przetwórnie Mięsne nr III w Poznaniu podpisały umowy, eksportu na bm. z Anglią, której mają dostarczyć oprócz normalnego kontyngentu **bekonów; 29 ton głowizny w puszkach; z Belgii na dostawę 26 ton szynek dużych** i z Palstyną na **7 ton szynek tropikalnych**. (Konserwy tropikalne — dwukrotnie gotowane wytrzymują każdą temperaturę). Również i Włochy zamówiły dostawę **na sierpień — 10 ton dużych szynek tropikalnych, 7 ton boczku tropikalnego, 3 tony łopatek tropikalnych i 4 tony polędwicy w puszkach.**

Oprócz towaru eksportowanego ZPM III produkują poważne ilości konserw dla Funduszu Aprowizacyjnego, oraz eksportują znaczne ilości mrożonych zajęcy do Czechosłowacji. (W końcu czerwca wysłano z Poznania **55 ton mrożonych zajęcy.**)

Eksport bekonów i przetworów mięsnych przysparza państwu dewizy zagraniczne, potrzebne do uregulowania importu artykułów, których nie produkujemy. Rolnicy mogą przyczynić się w znacznym stopniu do powiększenia eksportu, jeżeli będą hodować odpowiednie gatunki świń bekonowych. (O korzyściach i sposobie hodowli bekonów napiszemy wkrótce w „Wielkopolskim Dzienniku Ludowym").

(sz)

Powiat rzepiński bogaci się

Zwiększa się ilość dobytku — znikają ugory

Powiat rzepiński z tymczasową siedzibą w Słubicach obejmuje **118 tys. ha powierzchni**, w tym **48% pokrytych lasami i 7% jeziorami**. Doskonale zarybione jeziora o **pow. 180 ha**, stanowią poważne bogactwo powiatu — niestety nie są dostatecznie dotąd wykorzystane z powodu braku sprzętu rybackiego.

Ziemie są tu na ogół lekkie, ale przy odpowiedniej uprawie wydają niezłe plony. Akcja likwidacji ugorów jest w pełnym toku. Do jej powodzenia przyczynia się w dużym stopniu zwiększenie pogłowia koni, których jest tu obecnie już **ponad 4 tys.** Poważnie wzrosło również pogłowie bydła i liczy ponad **7 tys. sztuk.**

W 1945 r. było tu **46 tys. ha ugorów**, a obecnie jest ich już **tylko 11 tys.** Przeszło **8 tys. ha poszło w br. pod pług**. Reszta zostanie zalesiona bądź też uprawiona w roku przyszłym.

Plagą powiatu są dziki, które wyrządzają w zasiewach wielkie szkody oraz pożary lasów w okresie letnim. W b. r. zanotowano już 20 pożarów leśnych, które nie wyrządziły większych szkód, gdyż udało się je zlokalizować.

70% ludności stanowią zabużanie, którzy w międzyczasie zdążyli się już zaklimatyzować i **czują się tu dobrze.**

Należało by jeszcze wspomnieć, że na terenie powiatu czynna jest kopalnia węgla brunatnego w **Smogurach** i połączona z nią brykietownia. W drugiej kopalni węgla brunatnego w **Cybince** prowadzi się obecnie prace odwadniające. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie ona już za kilka miesięcy uruchomiona. (bg)

ODEZWA

do obywateli Wielkopolski

W Poznaniu zawiązał się Komitet Honorowy do akcji żniwnej, w skład którego weszli czołowi działacze społeczni i polityczni z wojewodą poznańskim na czele. Wydał on do obywateli wielkopolskich następującą odezwę:

ROLNICY ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Stoimy w obliczu **najważniejszego zagadnienia o oznaczeniu krajowym**, w przededniu żniw.

W związku z tym zadaniem **czeka nas ogrom wysiłku**, a od tego, czy **wszystkie plony zostaną terminowo zebrane z pól, będzie zależało, czy w roku przyszłym będzie miał dość chleba chłop i jego rodzina, robotnik i pracownik miast.**

Dla wyżywienia milionów obywateli naszego kraju, **cała wieś polska stanąć musi w zwartym szeregu** na froncie tegorocznej kampanii żniwnej podejmując tym samym najszczytniejszą walkę, jaką zna ludzkość: walkę o chleb.

Żniwa w tym roku zapowiadają się dobrze, znacznie lepiej niż w ubiegłym i dają rękojmię **uniezależnienia się od importu zboża zagranicznego.** Zadaniem przeto naszym będzie, by zbiory te należycie zostały zebrane i zabezpieczone.

Chleb stanowi **podstawę wyżywienia ludności.** Spełnienie za tym tego zadania niechaj będzie **dziełem i dorobkiem mas chłopskich, pełnoprawnych współgospodarzy Państwa.**

Zdajemy sobie sprawę że przy braku jeszcze pełnej ilości sprzężaju, sił roboczych i maszyn rolniczych, **jest to nader ciężkie zadanie**, jakie wieś ma do pokonania na froncie walki o chleb.

Jednak z tą chwilą, kiedy chłopskie kosy ruszą w pole, **wiemy, znając dokładnie ofiarną pracę rolnika wielkopolskiego, że żniwa zostaną pomyślnie wykonane**, że każda zagroda chłopska wykaże w tej walce o byt, swoją dzielność i zdolność.

Niechaj na terenie naszego województwa nie będzie ani jednej zagrody, w którejby rolnik z niedbalstwa nie spełnił ciążącego na nim obowiązku, zasługując tym samym, by stawić go poza nawiasem społeczeństwa jako szkodnika społecznego.

Żniwa to **najpilniejsze zadania państwowe.**

Sprawa chleba jest wspólną wszystkim Polakom, dlatego nikt nie może w akcji żniwnej stać na uboczu i każdy — chłop, robotnik, inteligent, — muszą w tej akcji wykazać najbardziej ofiarną i wydajną pracę.

Apelujemy do wszystkich Związków Zawodowych : Organizacji Młodzieżowych, by przez zorganizowanie brygad roboczych przyczyniły się do sprawnego i terminowego zakończenia tegorocznych zbiorów.

Niech apel nasz w czyn się zmieni i obejmie całe województwo.

KOMITET HONOROWY

750 ton sznurów do snopowiązałek

otrzymały gosp. chłopskie

Według obliczeń Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, zapotrzebowanie na sznury do snopowiązałek, które zostaną uruchomione w czasie nadchodzących żniw, wynosi ok. 2.050 ton.

Zapotrzebowanie to zostanie całkowicie pokryte. Z surowca krajowego wyprodukowano dotychczas 1.350 ton sznura, a z surowca importowanego z Holandii 700 ton.

Sznury do snopowiązałek rozdzielone zostały pomiędzy majątki i gospodarstwa chłopskie. 950 ton otrzymają majątki państwowe, 350 ton majątki organizacji społecznych i instytucje oraz 750 ton gospodarstwa chłopskie za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej

Rozwija się jedwabnictwo

po wojnie

Rozwój hodowli jedwabnika w Wielkopolsce, został przed wojną zahamowany niskimi cenami, płaconymi za oprzędy. Po wojnie zaczyna się ono rozwijać w szybkim tempie. Min. Roln. powołało specjalny Dział Hodowli Jedwabnika i Morwy. W województwach i powiatach utworzono specjalne inspektoraty i powołano do pracy obeznanych z tym zagadnieniem instruktorów.

Rozwój jedwabnictwa w województwie poznańskim przedstawia się następująco: w r. 1945 było tu 42 hodowców jedwabnika, między których rozprowadzono 937 g. jajeczek, (normalna hodowla, którą można pomieścić w przeciętnej wielkości pokoju, potrzebuje 25 — 30 gramów jajeczek i przynosi po 6 tygodniach pracy około 60 tys. złotych). W roku następnym było już 80 hodowli i rozprowadzono 1.420 g jajeczek. W r. 1947 mamy już 204 hodowle i 2.787 g jajeczek, zaś obecnie liczba ta wzrosła kilkakrotnie.

Głównym hamulcem jest brak odpowiedniej ilości drzew morwy. W celu powiększenia drzewostanu morwy rozprowadzono w ub. r. 20 kg. nasion w województwie.

Inspektoraty i instruktorzy hodowli jedwabnika pracują przy ZSCh, który organizuje kursy szkoleniowe dla instruktorów i hodowców oraz współpracuje w tym kierunku z majątkami PNZ i szkołami rolniczymi. (k.)

Sady sady... coraz więcej drzew

w Wielkopolsce

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Poznaniu zasadzono w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej, w ramach tegorocznych prac nad zakładaniem sadów, ponad **150 tysięcy drzew owocowych** na przestrzeni około **1.000 ha**. Oprócz tego założono **10 sadów doświadczalnych z 1.000 drzew.**

W celu spopularyzowania sadownictwa wśród rolników zorganizowano **10 kursów z udziałem 600 uczestników.** Program nauki obejmował zagadnienia techniki zakładania sadów, pielęgnacji drzew owocowych i przechowywania owoców.

Nowe gimnazjum

Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Wolsztynie, zostanie przekształcona z nowym rokiem szkolnym na gimnazjum.

Zamiast felietonu

— Nie ludzie do muzeum, —

lecz muzeum do ludzi

Jest w Poznaniu muzeum tzw. Wielkopolskie. Mogą je zwiedzać wszyscy Poznaniacy oraz przyjeżdżający tutaj goście i turyści. Ogół jednak mieszkańców woj. poznańskiego, zwłaszcza ci z terenów odzyskanych, którzy osiedlili się tam niedawno, nie wiedzieli dotychczas wcale o istnieniu muzeum.

Bo skądżeby?

Są nawet i tacy, którzy nie tylko nie byli dotąd w Poznaniu, ale w ogóle nie mieli nigdy zamiaru tam jechać. Żyli sobie, jak Pan Bóg przykazał, zdala od wszystkiego, aż tu niedawno muzeum samo do nich przyjechało. Nie całe wprawdzie, część tylko, ale ta — najbardziej ciekawa i najwięcej do ludzi przemawiająca, bezpośrednia — malarstwo.

Przed dwoma bowiem miesiącami Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu zorganizowało objazdową wystawę p. n. „150 lat malarstwa polskiego".

Obrazy wysłano w teren. Wystawa objechała już więcej, niż połowę województwa wzdłuż trasy: Zielona Góra, Lubusk, Krzewo, Świebodzin, Międzyrzec, Gorzów i Piła. Zwiedziło ją ponad 100 wycieczek, wśród których przeważali mieszkańcy wsi i osiedli daleko położonych od miejsca pobytu wystawy.

Warto by zainteresować się bliżej tą wystawą, gdyż nie skończyła jeszcze swojego objazdu. W tej chwili znajduje się ona w Wągrowcu, skąd wyruszy przez Chodzież Gniezno, Konin, Koło, Ostrów, Krotoszyn, Jarocin i Kalisz.

I warto by ją zwiedzić, gdyż nie każdy może jechać do Poznania, a wystawa nie często jeździ po terenie.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty): za tekstem: do 70 mm zł 50, 71—120 mm — zł 70, 121—200 mm — zł 80, 201—300 mm — zł 110, ponad 300 mm — zł 150; w tekście: do 70 mm — zł 75, 71—120 mm — zł 100, 121—200 mm — zł 120, 201—300 mm — zł 165, ponad 300 mm — zł 225.

Nekrologi: do 70 mm — zł 50, 71—120 mm — zł 60, 121—200 mm — zł 100, 201—300 mm — zł 130, ponad 300 mm — 180 zł.

Za niedziele i święta dopłata 30 proc.

Bilanse i układ tabelaryczny o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa I — 262, Oddz. Warsz. Banku Spółdz. „Społem".

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL., Warszawa, Skolimowska 5

B-54356

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

We wzorowej zagrodzie chłopskiej

(Korespondencja własna)

W lasku nadbrzeżnym nad Odrą między terenem Wystawy „B" a rzeką znajduje się jeden z najciekawszych eksponatów WZO, a mianowicie wzorowa zagroda chłopska. Jest to dzieło Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi.

Model ukazany na WZO mówi nam, w jaki sposób tanim kosztem można wybudować wzorową zagrodę wiejską, odpowiadającą potrzebom nowoczesnej kultury rolnej. Warto obejrzeć tę budowlę, która wygląda miło i jest wzorem budownictwa wiejskiego. Z takich zagród właśnie powstaną nowe wsie polskie.

Wejdźmy do wnętrza takiej jasnej, nowoczesnej zagrody, w której mieszkać można wygodnie i prowadzić wzorową gospodarkę.

Wchodzimy do zagrody przez ogród kwietny, rozciągający się przed domem. Mamy tu budynek mieszkalny, stodołę, oborę i stajnię pod jednym dachem. Do części mieszkalnej wchodzimy przez miły balkonik z kwiatami. Na parterze mamy tu izbę o powierzchni 24 m kw. i kuchnię o powierzchni 16 m kw. Na piętrze mamy jeszcze dwie izby po 14 m kw. i stryszek.

Z pierwszego piętra przez okute drzwi (ochrona przed pożarem) przechodzimy do górnej części stodoły, przeznaczonej na spichrz. Izby posiadają duże okna i nowoczesne piece kaflowe. Będzie tu więc jasno i ciepło. W kuchni znajdujemy **zbiornik na ciepłą wodę.** W części mieszkalnej mieści się też spiżarnia i podręczna piwniczka.

Część parterowa przez paszarnie łączy się z częścią gospodarczą. W paszarni o powierzchni 12 m kw. znajdujemy **2 tusze oraz krany ze zlewem.**

Przez paszarnię przechodzimy do chlewni, mającej **kojce** na cielęta **i świnie.** Chlewnię połączono z oborą drzwiami i zasuwanymi otworami, przez które można podawać bydłu paszę wprost z chlewni.

W oborze znajdzie pomieszczenie **4 krowy i jeden koń.** Przez oborę i chlewnię przebiega ściek, **prowadzący wprost do gnojówki** na zewnątrz domu.

Z chlewni jest też przejście do stodoły mającej 160 m kw. powierzchni. Ze stodoły schodzimy do wielkiej piwnicy. Niezależnie od przejść między poszczególnymi częściami budynku, **są też i wejścia od zewnątrz.** Wszystko więc jest urządzone nader praktycznie. Podłogi w części gospodarczej wyłożone są tzw. klinkierem.

W nowej zagrodzie będzie zawsze jasno. Cały budynek jest zelektryfikowany.

Na podwórzu znajduje się kurnik, pomieszczenie dla kaczek i gęsi oraz owiec i drewutnia. Na zewnątrz pod dachem widzimy królikarnię i gołębnik.

Dookoła domu rozciąga się ogród warzywny i sad. Sad jest jeszcze niewielki.

W czasie WZO będą tu umieszczone zwierzęta domowe. Zwiedzenie takiego wzorowego gospodarstwa pozwoli na zapoznanie się z metodami nowoczesnego budownictwa wiejskiego.

Wychodzimy z zagrody. Widzimy małe pole, obsadzone burakami. Z buraków ułożono litery PWR. Przez Przysposobienie Wojskowo-Rolnicze dochodzimy do podniesienia wydajności produkcji rolniczej a dzięki zwiększeniu produkcji będziemy mogli w całym kraju budować takie wzorowe, jasne, nowoczesne zagrody, w których żyć będą rodziny chłopskie szczęśliwe i zadowolone ze swego losu.

Zbigniew Grotowski

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zygmunt Makowski, Gdynia, Jedn. Wojsk. 5421. — Wskutek niedopatrzenia rzeczywiście zamieściliśmy nie właściwe zdjęcie. Postaramy się to nasze „potknięcie" przy okazji naprawić. Cieszy nas fakt, że interesujecie się naszym pismem. Może napiszecie do nas reportaż z Gdyni? Wówczas na pewno zamieścimy zdjęcie, o które prosicie; tym bardziej, że mamy je w swojej kliszotece.

23 mil. zł kosztowała powódź woj. warszawskie

Straty na skutek ostatniej powodzi w woj. warszawskim wynoszą w powiecie grójeckim 7.000.000 — w sochaczewskim 3.000.000 w pow. warszawskim 13.000.000, razem 23.000.000. Jest to suma wyrządzonych szkód w wałach ochronnych.

Wydział melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego buduje nad Wisłą w pow. sochaczewskim nowy wał ochronny, długości 50 km. od Kazunia do ujścia rzeki Bzury do Wisły. Wysokość wału wynosić będzie 4 m w ten sposób niebezpieczeństwo powodzi na tym terenie będzie zażegnane.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

KOWALEWO

Zebranie organizacyjne Koła Gromadzkiego SL w Kowalewie, (pow. słubickl), odbyło się 29 czerwca br w sali domu społecznego.

Zebranie zagaił i wygłosił referat organizacyjny sekr. Zarz. Pow SL — Fr. Słoj.

Prezesem został obrany Adam **Suchecki,** sekr — Henryk **Śliwiński,** skarb — Wacław **Markiewicz.** Komisja rewizyjna: Ludwik **Przezbor,** Stanisław **Markiewicz** i Piotr **Przybył.**

KATOWICE — BIELSK

W czerwcu b.r Woj. Zarz. ChTPD w Katowicach zorganizował w Bielsku **kurs kierowniczek dziecińców.** Z kursu korzystały wytypowane członkinie ChTPD z całego woj. śląsko-dąbrowskiego. Nie brakło wśród nich autochtonek ze Śląska Opolskiego, czarnego (okolic Katowic), cieszyńskiego, jak również repatriantek i osadniczek.

W 95 proc były to córki wsi. Dobra organizacja wypróbowanej działaczki SL ob. **Teofilii Głąbowej,** sprawiła, że dziewczętom tym śmiało można powierzyć opiekę nad dziećmi.

Szczere wypowiedzi kursistek upewniają nas, że zawdzięczając dobremu zespołowi prelegentów, poznały cele i obowiązki jakimi są — opieka i wychowanie dzieci wiejskich.

W uroczystości wręczenia słuchaczkom zaświadczeń, wzięli udział przedstawiciele: Woj. Rady Nar., Woj. Zarz. ChTPD. Woj. Zarz. SL z Katowic oraz miejscowych władz szkolnych, partyj politycznych i związków.

RADIO

PIĄTEK, 16 LIPCA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz. 6.50 Progr. 7.00 Skrót wiad. dziennika. 7.05 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 Utwory wiolonczelowe. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muz. 13.45 Strawiński. 15.30 „Chrońmy przyrodę ojczystą". 16.00 Dziennik. 16.30 Muz. 16.45 Aud. dla chorych. 17.00 „Jacek płynie do morza". 17.15 Koncert. 18.00 Mówi W.Z.O. 18.05 „W rytmie tanecznym". 19.00 „Służba Polsce". 19.10 „Eugeniusz Onegin". 21.00 Muz. tan 21.30 Dziennik 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: Nr 9785 (w Radomiu), 11544 (w Jeleniej Górze), 32647 (w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 24794 32719 52563 62878 83750 88844 89024.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 39 3385 11976 14251 47468 85556.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 10323 13189 [illegible] 17483 19100 20017 20925 21279 22575 24963 48464 50185 53087 62380 68663 7[illegible]7 70494 75113 85843 86940 87142 89388.

Wygrane po 10 000 zł padły na Nr Nr: 3080 8836 11978 15927 16088 16111 17047 18612 19869 20533 23002 23384 23447 26322 26559 27412 27470 27520 31808 42823 50371 52267 55372 55651 55804 59285 59296 59472 63471 66329 66346 66727 67756 68822 70280 71311 75872 76752 77077 81229 81395 81700 82292 84762 84834 88132 88717.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 213 567 703 750 894 1405 2487 3335 4469 4866 8828 8921 9029 9122 9181 9709 10133 10509 10913 11020 11251 11603 11749 12446 12618 13630 14611 14632 14792 15449 15683 16133 16403 16334 16835 16871 16934 17422 17436 17563 17810 18848 19038 19160 19190 19465 19498 19835 20281 20780 20787 21314 21772 22664 22759 23365 23891 25196 25534 25722 26092 26907 26936 27646 [illegible] 28680 28770 29145 29454 29739 29397 30200 30505 31010 32366 32468 33225 33276 33311 33578 33586 34388 35025 [illegible] 35903 36179 36196 36770 39413 39861 39918 40260 41101 [illegible] 41551 41604 41918 42434 42560 43038 43065 44711 45833 45914.

46977 48356 48433 48446 48530 50049 50259 51129 51734 52044 52449 53512 53765 53797 53839 54306 54574 54663 55561 55735 55761 55781 56486 56756 57059 57929 58114 58325 59015 59540 59589 59959 60158 60379 60784 61124 61251 61556 62625 62940 63104 63526 63547 63950 64555 64609 65310 66067 67017 67290 67586 67630 67875 67977 68182 68634 69988 70140 70183 70313 70656 70900 71245 71369 71479 71699 71875 72426 72616 72907 73565 74038 74116 74283 74409 75636 75932 77125 77865 78158 78795 79429 79900 80093 81202 81338 81584 81724 81939 82134 82733 83175 83581 83958 84050 84230 84831 85306 85630 86127 86790 87554 88057 88095 89661.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 80 136 90 223 322 75 402 84 538 740 6 89 832 989 1033 54 170 86 338 62 471 95 8 654 80 747 948 93 2100 3 34 65 241 332 401 522 36 60 89 603 748 68 813 57 902 49 76 3006 056 140 2 56 62 294 330 77 409 32 59 90 609 11 44 54 721 72 903 22 58 73 82 4016 79 80 2 140 76 424 672 727 64 70 90 800 18 52 81 83 987 5014 253 363 476 655 89 6061 167 369 451 523 618 31 843 7057 107 236 305 80 447 508 9 640 84 741 90 833 930 82 8008 42 279 85 380 510 75 91 745 818 95 9047 59 133 272 334 586 95 679 915.

10020 136 99 244 406 7 8 54 8 78 89 538 607 84 977 11147 75 232 8 315 36 63 414 29 725 81 849 54 902 15 69 12085 141 57 69 335 475 500 18 46 92 619 98 775 856 72 13250 346 51 52 422 24 69 99 518 66 619 88 730 58 94 881 14045 103 11 203 47 67 82 97 319 429 504 19 602 68 732 64 802 83 924 39 92 15113 92 268 314 60 465 67 552 96 670 886 16148 203 28 47 54 310 42 501 39 54 617 23 62 888 913 39 17062 106 43 86 205 22 39 67 308 26 68 94 576 814 85 948 18014 306 33 96 409 25 513 33 95 610 85 778 952 19004 102 39 226 89 330 466 70 514.

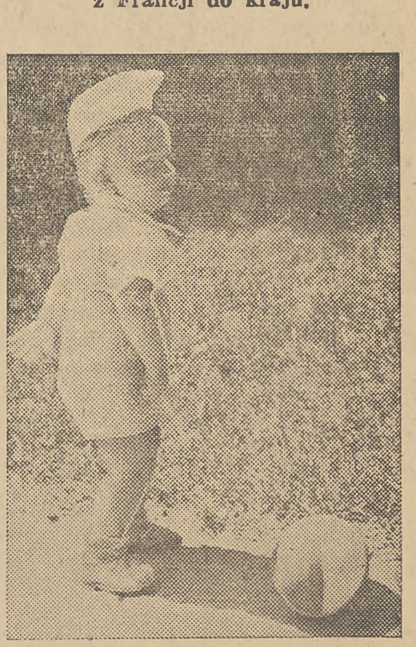
20021 25 178 86 437 49 57 587 683 728 90 909 21057 92 104 232 440 569 75 82 629 42 74 75 810 94 22033 35 175 286 303 6 405 66 87 780 89 94 883 84 903 69 86 23033 079 109 51 54 220

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Film tygodnia



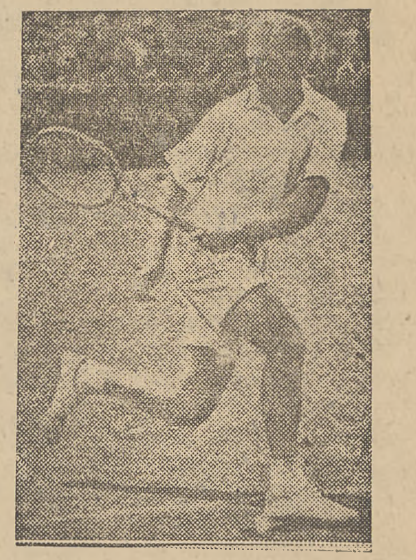
Marian Kaszkowiak — 70-letni górnik polski powrócił wraz z żoną z Francji do kraju.



Z piłeczką na zielonej trawce ponoć najprzyjemniej. Oby tylko pogoda dopisała...



Sally Ann Howes, gwiazda z angielskiego filmu „Moja siostra i ja", córka znanego aktora Bobby Howes — na premierze swojego filmu w Londynie.



Bromwich — wicemistrz Wimbledonu. Gra ostro zarówno prawą jak i lewą ręką.

Uczmy się poznawać kraj ojczysty

TURYSTYKA dla wszystkich

»ORBIS« i wycieczki

KIEDYŚ, przed laty, gdy obszarnicy i ich rozmaitego rodzaju „lokaje“ wywozili z kraju pieniądze na hulanki do Paryża i Monte Carlo, gdy w „salonach“ rozprawiano znudzonym głosem o włoskim niebie — bo wszystko, co polskie, było przez „wyższe sfery towarzyskie“ uznane za niegodne uwagi — skromny, kochający swoją ojczyznę, poeta — powiedział:

„Cudze chwalicie swego nie znacie,
sami nie wiecie co posiadacie“

Czyż mogła jednak znajomość kraju ojczystego stać się powszechnym przywilejem całego narodu. kiedy właśnie turystyka była prawie wyłącznym przywilejem bogaczy, a ci woleli jeździć za granicę.

Człowiek pracy nie mógł sobie pozwolić na zwiedzanie kraju. Hotele były drogie. Nie było hoteli typu turystycznego, bo w kraju. gdzie panowała moda na zagranicę, nikt nie dbał o ich zorganizowanie. Istniało nawet przekonanie, że i turyści zagraniczni do nas nie przyjadą chyba, że... na reprezentacyjne polowanie do Białowieży.

Przemysł hotelarski w Polsce przedwojennej — to nieociosany prymityw. Nikt nie dbał o zorganizowanie **turystyki wewnętrznej.** Czynniki tzw. miarodajne nie myślały o zorganizowaniu turystyki zagranicznej i o uzyskaniu na tej drodze dewiz.

Człowiek pracy w takich warunkach mógł co najwyżej w okresie urlopu pojechać do krewnych do Kaczego Dołu, o ile ich tam posiadał. Chłop ze wsi rodzinnej wyruszał tylko na jarmark do pobliskiego miasteczka albo na odpust do sąsiedniej wsi. Przytłaczająca większość obywateli nie znała kraju ojczystego.

A tymczasem znajomość ziemi rodzinnej stanowi niezbędny, realny, najbardziej istotny czynnik tego uczucia jakie nosi nazwę patriotyzmu. Znajomość kraju pozwala człowiekowi ocenić jego piękno, ale również jego potrzeby, co znów sprowadza nasze uczucie patriotyczne na teren realnych faktów tzn. wyzwala w nas współodpowiedzialność za losy kraju.

Polska Ludowa buduje się i rozbudowuje miłością ludu. Poświęcenie górnika w ciężkich warunkach wydobywającego ponad normę węgiel z głębi ziemi, trud rolnika zaorywującego odłogi na Ziemiach Odzyskanych, praca inżynierów i robotników wznoszących z popiołów miasta, uruchamiających fabryki itd. itd. — to właśnie najszczerszy i najprawdziwszy patriotyzm.

Potrzebuje on, jak każde uczucie ludzkie, takiego oddziaływania, aby mógł się rozwijać i utrwalać w sercach i umysłach ludzi. Turystyka jest właśnie najbardziej bezpośrednim oddziaływaniem w tym kierunku, bo poglądowo uczy nas jaka jest Polska. Przez turystykę poznajemy nie tylko krajobraz, ale nadto i historię własnego kraju. Poznajemy również stosunki społeczne, gospodarcze, wszystkie potrzeby i bolączki kraju, do których usunięcia wszyscy przecież jesteśmy powołani. Dlatego właśnie turystyka wewnętrzna, turystyka masowa, dostępna dla chłopów, robotników i inteligencji pracującej, stanowi jedną z najważniejszych funkcji społecznych.

ABY udostępnić ludziom pracy poznanie kraju ojczystego, oraz pozwolić im na zdrowy wypoczynek, **Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej od kilku lat rozwijają na wielką skalę akcję wczasów.** Dzięki niej setki tysięcy robotników, a w roku bieżącym już i tysiące chłopów, w okresie urlopowym rozjeżdżą się w różnych kierunkach i poznaje najbardziej ciekawe miejscowości w górach, nad morzem, na Pojezierzu Mazurskim.

Ale wczasy nie są i **nie mogą być jedyną formą poznawania kraju.** W szeregu państw, gdzie troska o człowieka pracy należy do naczelnych obowiązków państwa i społeczeństwa, turystyka masowa stała się już codziennym zjawiskiem. Przykład Związku Radzieckiego i Czechosłowacji jest wzorem, który musimy bacznie wziąć pod uwagę, a to również dlatego, że właściwie zorganizowana turystyka masowa jest **poważnym współczynnikiem akcji upowszechniania kultury.** Ta ostatnia nie jest bowiem wyłącznie akcją umasowienia czytelnictwa, udostępnienia teatru, kina i sali koncertowej człowiekowi pracy. Przez turystykę wzmaga się zainteresowanie kulturą i historią kraju.

Polska dotychczas nie była przygotowana do upowszechnienia turystyki. Nie posiadamy, jak już wyżej powiedziałem, ani schronisk ani hoteli turystycznych, ani odpowiednich środków komunikacyjnych. Brak nam również sprzętu turystycznego. Brak odpowiedniej literatury, brak również instruktorów i doświadczonych, fachowo przygotowanych, przewodników.

Towarzystwo Krajoznawcze nie mogło przy najlepszej woli swego kierownictwa rozwinąć w tych warunkach akcji na szeroką skalę. Szereg organizacji turystycznych prowadzi raczej żywot, który popularnie określa się epitetem... „suchotniczy“.

Akcja upowszechniania turystyki musi być skomasowana i kierowana odgórnie. Tak, jak i akcja wczasów, której organizację powierzono Funduszowi Wczasów.

PIERWSZYM krokiem do upowszechnienia turystyki musi być **zagospodarowanie turystyczne kraju.** Zadanie to ostatnio zlecono Biuru Podróży „Orbis“.

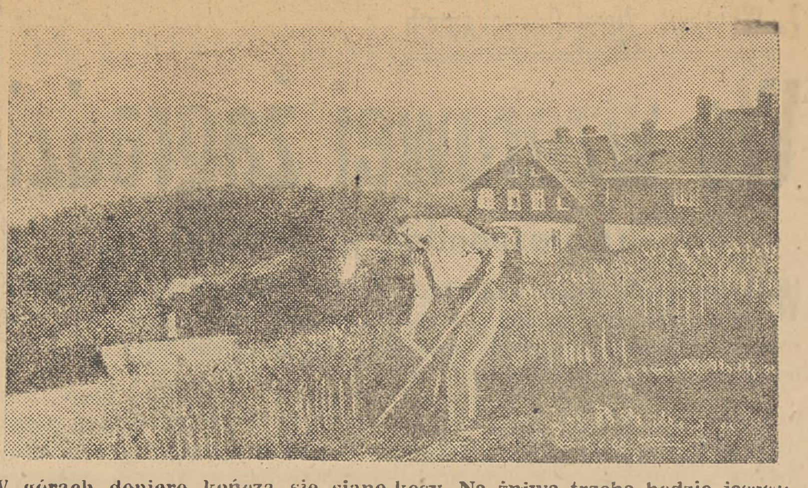
„Orbis“ do niedawna zajmował się głównie **sprzedażą biletów kolejowych, autobusowych i lotniczych.** Od połowy jednak 1946 r. „Orbis“ przekształca się coraz bardziej w organizację, obejmującą swoim zasięgiem **całokształt zagadnień podróży i turystyki.**

Przede wszystkim przysiąpił „Orbis“ do rozbudowy sieci hoteli turystycznych. W chwili obecnej „Orbis“ dysponuje **9 budynkami hotelowymi,** z których 8 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych, a jeden w Warszawie. Łącznie posiadają **one 270 pokoi i 500 łóżek.** Ceny w tych hotelach nie przekraczają możliwości nabywczych człowieka pracy. Nocleg turystyczny kosztuje 50 zł.

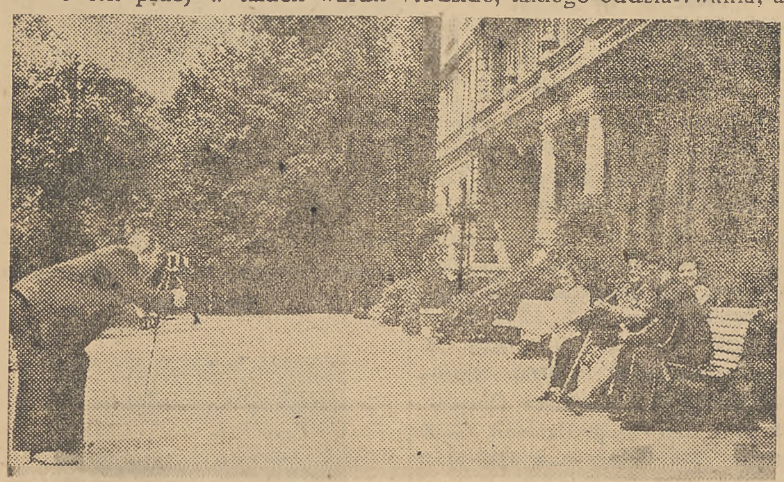
„Orbis“ w najbliższej przyszłości ma zamiar uruchomić jeszcze kilka hoteli turystycznych. Między innymi znajdują się one w **Szczecinie, Ustce, Elblągu, Słupsku, Szklarskiej Porębie i Giżycku na Mazurach.** „Orbis“ również zabezpieczył i uruchomił 56 poniemieckich obiektów turystycznych w pasie przygranicznym na Ziemiach Odzyskanych.

Przystępuje nadto do organizowania wycieczek turystycznych, zabiega **o uruchomienie specjalnego pociągu turystycznego i organizowania wycieczek kombinowanych.**

Ma się rozumieć — jest to pierwsza faza wielkiej akcji umasowienia turystyki. Sądzić jednak wolno, że **zagadnienie masowej turystyki dla świata pracy ruszyło wreszcie z martwego punktu.** **L.R.**



W górach dopiero kończą się siano kosy. Na żniwa trzeba będzie jeszcze poczekać...



Czyż nie piękny jest park zdrojowy w Kudowie?
— Proszę się uśmiechnąć... Uwaga! Dziękuję, gotowe!
Zdjęcie z pobytu w modnej miejscowości kuracyjnej jest najmilszą pamiątką.

Olimpiada coraz bliżej

Termin rozpoczęcia XIV Igrzysk Olimpijskich jest coraz bliższy. Po ostatnich eleminacjach przedolimpijskich, lekkoatletów, w ramach mistrzostw Polski, **Polski Komitet Olimpijski ustalił w dn. 12 bm., skład polskiej ekspedycji olimpijskiej.** Łącznie wyjedzie blisko 50 osób, czego **połowę zaledwie stanowią zawodnicy.** Reszta to działacze, trenerzy, dziennikarze itd.

24 naszych sportowców, reprezentować będzie **4 gałęzie sportu: A więc:**

Lekkoatletyka: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki (10-ciobój), **Łomowski** (kula i dysk), **Lipski** (100 i 200 m.), **Nowakowa** (skok w dal), **Wajsówna** (dysk) i **Sinoradzka** (oszczep).

Boks: Kasperczak (waga musza) **Bazarnik** (w. kogucia), **Antkiewicz** (w. piórkowa), **Chychła** (w. półśrednia), **Kolczyński** (w. średnia) i **Szymura** (w. półciężka). Łącznie 6 bokserów.

Szermierka. Sobik, Zaćzyk. Wójcik, Banaś, Fogt, Nawrocki i Karwicki. Zawodnicy nasi startować będą w szabli i szpadzie, we florecie natomiast udziału nie wezmą

Kajakarstwo: Sobieraj (jedynki) **Matłoka i Jeżewski** (dwójki).

Jak więc z tego widać, ekspedycja nasza nie jest liczna. Możnaby się trochę sprzeczać co do wysłania względnie nie wysłania niektórych zawodników. Np. czy nie lepiej byłoby zamiast **Lipskiego** (żadnych szans w biegach krótkich), wysłać jedynego wioślarza — Vereya?

Jeszcze jest czas i można przecież to i owo zmienić.

***

Czesi, którzy są obecnie potęgą w sporcie wysyłają do Londynu reprezentację **14 gałęzi sportu:** lekkoatletyka, pływanie, boks, koszykówka, wioślarstwo, kajakarstwo, szermierka, pięciobój, ciężkoatletyka, yachting i jeździectwo.

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 4 — (41)

Norbert Michła

KOLCZYKI

Obecni w biurze sterroryzowani lufami pistoletów legli na podłodze z panem targownikiem pośrodku. Nawet uparty zawsze Wiesław leżał spokojnie z innymi.

— Leżeć i ani słowa, bo strzelamy!

Pakowanie ksiąg odbywało się błyskawicznie do z góry przygotowanych przez zakonspirowanego urzędnika worków. Zabrano z kasy gotówkę, a z szafy całe różańce kolczyków. Wszystko przebiegało w zupełnym spokoju.

Właśnie obojętnie przechodzili obok chodnikiem dwaj Niemcy z karabinami. Po przeciwległej stronie ulicy czuwał Stasiek Szostak z pistoletem odbezpieczonym i granatem obronnym. W razie ewentualnego starcia miał obrzucić Niemców granatami.

W kilka minut gotowi byli do odejścia.

— Przez godzinę ani słowa o niczym, w przeciwnym razie odpowiecie przed nami!

Z workami na plecach wysunęli się tylnym wyjściem, prześliznęli się między brudnymi budynkami, po kładce przeszli rzekę i byli już na łąkach, a później za torem kolejowym skryli się w zboża. Tu dopiero mając przed sobą w dolinie miasteczko odetchnęli na krótko.

Cisza.

— Udało się! Ale te książki ciężkie! Musimy wziąć podwodę z Jazdowic i jazda do Heńka. — prawili między sobą.

Wieczorem, kiedy poinformowani o wypadku Niemcy biegali po miasteczku jak wściekli, we wsi Nieszków, w domu Henryka Kiśla przy zasłoniętych oknach siedzieli wokół stołu chłopscy partyzanci, posilając się kolacją. W wielkim piecu chlebowym paliły się przez całą noc księgi kontyngentowe, a w nich rozmaite pisma, kwity, zaświadczenia. Co chwilę ktoś dochodził do pieca i przegarniał ogień, aby szybciej się paliło. Znikał wszelki ślad po spisach ze spędów, likwidowały się wielkie zaległości w kontyngencie mięsnym, ginęła świńska i krowia rejestracja.

Kolczyków było niemało. Wpięte na sznury, wyglądały jak taśmy z kulami do karabinów maszynowych. Podzielili je między siebie, aby następnie rozdać ludziom. Komu potrzeba, niech bierze. Zapiąć kolczyki wszystkim sztukom, bo im to nie przeszkadza, gdy partyzanci zniszczyli księgi rejestracyjne.

Następnego dnia szeroko obiegła wieść o rozbiciu biura targownika w Działoszycach. Ileż to ludzi odetchnęło z ulgą...

IV.

PRZYPOMNIAŁ sobie nagle, że to dziś jej imieniny, jego Zochy. Nie złożył jej życzeń i nie przesłał żadnego prezentu. W dodatku wyrusza za godzinę na akcję.

— Co robić? — namyślał się głęboko. — Napisać list? nie. Przesłać kwiaty? Ma ich pełno.

Wtem zdecydował się:

— Wpaść do niej, złożyć gorące życzenia i podarować jej tą piękną „szóstkę“, którą odebrał policjantowi.

Wieczór był, jak tamten. Ku wielkiej radości spotkał ją u furtki do ogrodu.

Myślałam, że nie przyjdziesz. Wyglądałam na ciebie! Pozwól, usiądziemy na chwilę.

Jeszcze nigdy Zocha nie wydawała mu się tak piękną, jak w tej chwili. Ze wzruszenia zapomniał słów i szli obok siebie milczący.

A kiedy usiedli na ławce przy jabłoni ujął ją nagle w pół i jednym tchem wyznawał:

— Dziś Twoje imieniny, Zocha. Życzę Ci dużo szczęścia. Naprawdę dużo, ile tylko pragniesz. — pochylił się nad jej ręką.

— Milsze mi te słowa nad wszystkie upominki. — podziękowała.

— Czy dziś też się wybierasz? — zapytała po chwili.

— Tak! Weź ode mnie w tym dniu ten mały pistolet, symbol walki o wolną Polskę. Broń nim naszej przyjaźni. — dodał z powagą.

— Możesz być tego pewny Janusz. — odpowiedziała z uśmiechem.

— I te kolczyki też? — zauważyła z rzekomym zdziwieniem, albowiem w czasie wyjmowania broni z kłeszeni wypadły na ziemię dwa kolczyki z ostatniej akcji u targownika.

— Kolczyki! — powtórzył stłumionym głosem uprzytamniając sobie, że przecież obiecał jej był kolczyki na imieniny.

Dotrzymał słowa.

Koniec.